

**Oświadczenie złożone
przez senatora Władysława Ortyła
na 8. posiedzeniu Senatu
w dniu 29 marca 2012 r.**

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Pan Stanisław R. zwrócił się do mnie z prośbą o pomoc w wyjaśnieniu kwestii bezumownego korzystania z jego nieruchomości przez PGE Dystrybucja SA z siedzibą w Lublinie.

Z informacji, które uzyskałem w tej sprawie, wynika, że urządzenia energetyczne należące do PGE posadowione zostały na nieruchomości należącej do pana Stanisława R. bez jakiegokolwiek tytułu prawnego, o czym świadczy księga wieczysta. Takie usytuowanie słupa wysokiego napięcia znacznie utrudnia panu Stanisławowi R. korzystanie ze swojej własności oraz pomniejsza jej właściwości jako samoistnej działki i powoduje szkodę w postaci zmniejszenia wartości nieruchomości.

Właściciel gruntu zajętego pod słup wielokrotnie występował i nadal występuje do PGE o odszkodowanie za poniesione straty. Są to jednak wystąpienia bezskuteczne, bo w każdym przypadku zakład energetyczny informuje pana Stanisława R., że może skierować tę sprawę do sądu.

W skali kraju mamy setki tysięcy kilometrów sieci elektrycznej przebiegającej przez pola rolników i właścicieli działek budowlanych. Właściciele gruntów, na których posadowione są słupy oraz inne urządzenia, pozbawieni są jakichkolwiek korzyści rekompensujących straty w uprawach, straty związane z utrudnieniami w pracach polowych oraz znaczne obniżenie wartości działek budowlanych. Chodzi tu przede wszystkim o odszkodowania za zajęcie w latach 1950–1990 gruntów pod słupy i urządzenia energetyczne.

Według szacunków rzeczoznawców ze Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa jeden słup energetyczny na polu powoduje kilkadziesiąt złotych straty rocznie – kwota jest zależna od bonitacji gleby, rodzaju upraw i liczby zabiegów agrotechnicznych. Wydane w postępowaniu sądowym wyroki nie stanowią precedensu prawnego, więc każdy rolnik chcący dochodzić swoich praw musi indywidualnie występować do sądu i załączać ekspertyzę. Wysokie koszty postępowania sądowego oraz koszty wydania ekspertyzy w większości przypadków skutecznie zniechęcają właścicieli gruntów do występowania na drogę sądową i dochodzenia swoich praw.

W latach pięćdziesiątych zajęcie gruntów było dokonywane bez zgody właściciela i bez żadnego odszkodowania. W latach sześćdziesiątych i później, zgodnie z kolejnymi ustawami w tej sprawie, właścicielowi przysługiwało jednorazowe odszkodowanie z tytułu poniesionych strat w uprawach, ale odszkodowania te były wypłacane sporadycznie. Zdecydowana większość właścicieli gruntów nie mogła skorzystać z takiej możliwości.

Zakłady energetyczne twierdzą, że korzystają z nieruchomości nieprzerwanie przez okres ponad trzydziestu lat i nabyli te miejsca przez zasiedzenie, a występującym o odszkodowania właścicielom gruntów odpowiadają, że ani w czasie instalowania linii, ani później żaden z nich nie protestował. Jest to niepojęte, bo przecież w latach 1950–1980 żaden człowiek w Polsce nie mógł protestować. Zakłady powołują się również na wydane w tym przedmiocie aktualne orzecznictwo Sądu Najwyższego z 2006 i 2007 r., które jest korzystne wyłącznie dla zakładów energetycznych i zupełnie pomija roszczenia właścicieli gruntów. Orzecznictwo otwiera drogę do uzyskania odpowiedniej służebności poprzez zasiedzenie, gdy trwałe i widoczne urządzenie znajdowało się na cudzym gruncie wystarczająco długo.

Właściciele gruntów rolnych, na których znajdują się słupy energetyczne, wielokrotnie występowali o ostateczne uregulowanie ich stanu prawnego. Jest to spowodowane tym, że spółki energetyczne wykorzystują sieci do sprzedaży swoich usług. Wiążą się z tym też określone koszty dla odbiorców energii elektrycznej – tak zwana opłata przesyłowa.

Rolnicy, właściciele gruntów, na których posadowione są słupy oraz inne nośniki energii elektrycznej, pozbawieni są z tego tytułu jakichkolwiek korzyści. Co więcej, muszą oni płacić podatek rolny za określoną działkę w pełnej wysokości, bez uwzględnienia powierzchni zajmowanej przez posadowione tam słupy należące do spółek energetycznych. Dzieje się tak już od wielu lat. Dodatkowo słupy energetyczne utrudniają prowadzenie upraw rolnych w ich sąsiedztwie i ograniczają możliwość rozbudowy gospodarstw rolnych.

Wobec tego proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Kiedy ostatecznie zostanie uregulowany status prawny słupów i innych nośników energii elektrycznej po-

sadowionych na prywatnych rolniczych gruntach?

Dlaczego spółki energetyczne, czerpiąc korzyści z prowadzonej działalności, także związanej z pobieraniem opłat przesyłowych, nie chcą przekazać prawnym właścicielom rolniczych gruntów należnej części?

Czy społecznie uzasadnione jest masowe kierowanie właścicieli gruntów starających się o odszkodowania do sądów? Czy nie lepiej rozwiązać ten problem ustawowo?

Z poważaniem
Władysław Ortyl